

Zapraszamy do tworzenia Naszego Humoru

- wymyślania dowcipów związanych z naszą szkołą, przekazywania śmiesznych sytuacji, które wydarzyły się w szkole, nietypowych odpowiedzi uczniów itp. (na maila szkoły)

Szkoła z humorem niech będzie przyjemniejsza.☺

Na dobry początek proponuję taki dowcip:

Na pustyni Libijskiej Polak, Ruski, Amerykanin i Francuz zbliżają się do oazy.

Nagle zza palmy wyskakują tubylcy z dzidami i okrążają czterech turystów.

Wódz Arabów mówi: "Jak ktoś z was powie nazwę miejscowości, którą znam to darujemy mu życie, a jak nie to do kotła" .

Amerykanin pewny swego mówi - "Nowy Jork" . ☹ ☹ Wódz - ☹ "nie znam - do kotła z nim!"

Ruski bez zastanowienia mówi - "Moskwa".☹☹ ☹ Wódz ☹ - "nie znam - do kotła z nim!"

Francuz oczywiście wymienia - "Paryż" .☹☹ ☹ Wódz - ☹ "nie znam takiego miejsca- do kotła z nim!"

Polak ze spokojem mówi - "Łazy" . ☹ Wódz - "AAA... ŁAZY !!! - ☹ ja tam uczyć się w

GOSTKU".

(PS. W tej historii jest ziarno prawdy, gdyż w naszej szkole w latach 1981-1986 uczyli się Libijczycy w specjalności kolejowej)

Czym się różni "NAPRAWDĘ WNERRRWIONA" dyrekcja "GOSTKA" od Yeti?

Niczym! - i jednego i drugiego nikt nie widział.[]

Co to jest czasoprzestrzeń w wojsku?

To tak jakby kopać okopy od tego drzewa do godziny 13:00.[]

Spotykają się uczeń "GOSTKA" - GOSTEK, uczeń z drugiej szkoły - Abacki i uczeń z trzeciej szkoły Babacki i chwalą się swoimi ojcami ogrodnikami.

Abacki mówi: "Mój ojciec wyhodował jabłko, która ważyło cały kilogram!"[]

Babacki na to: "Mój ojciec wyhodował jabłko jak dynia!"

A GOSTEK: "A mój wyhodował takie jabłko, że jak wyszedł z niego robak to zjadł psa!"

Nasz żołnierz służący w Iraku (faktycznie jeden z naszych słuchaczy był w Iraku jako żołnierz) idzie po otwartym terenie z pełnym ekwipunkiem. Spotyka araba na wielbłądzie.

Żołnierz mówi: "Zamieńmy się, ja dam ci karabin a ty mnie wielbłąda".

Arab godzi się, więc żołnierz zajął się oglądaniem wielbłąda i nie słyszał jak arab powiedział, że: "Ten wielbłąd jak usłyszy o o o to pędzi prosto jak pociąg ekspresowy i nic go nie powstrzyma, a jak usłyszy amen to staje w miejscu".

Żołnierz wsiadł na wielbłąda rozglądał się dookoła i mówi: "O o o - ale pustynia" więc wielbłąd rusza z kopyta jak ekspres i nic nie jest w stanie go powstrzymać.

Żołnierz próbuje go zatrzymać ale nic z tego, w oddali widać przepaść, żołnierz modli się i na koniec mówi amen - wielbłąd staje w miejscu tuż nad przepaścią.

Żołnierz pełen ulgi patrzy w dół i mówi - o o o, ale przepaść!

Jaka jest ulubiona szkoła Chucka Norrisa ?

Gostkow**chuck**.

Szkoła wojskowa z Chin przyjechała do "GOSTKA" na szkolenia klasy wojskowej.

Dowódca Chińczyków kreśli plan ataku : "Małymi grupkami po 2, 3 miliony przedostaniecie się na tyły wroga ..."□

(Ziarno prawdy jest tutaj takie, że rzeczywiście Chińczycy przyjeżdżali do Łaz na wyjątkową w skali całej Polski stację rozrządową,

aby szkolić Polskich kolejarzy w rozrządzaniu wagonów systemem chińskim - za pomocą hamulców "grzybkowych", można je dzisiaj oglądać na torach)

W techniku elektryku uczniowie GOSTKA wymyślili sposób na drożące paliwo i podwyżki cen ich nie dotyczą.

Niezależnie od ceny paliwa zawsze tankują samochód za 50 złotych ...□

Dwóch techników eksploatacji portów i terminali z GOSTKA spotykają się w pociągu transsyberyjskim. Spotykają się na korytarzu.

Jeden mówi: "Dokąd jedziesz?"

Drugi: "Z Moskwy do Władywostoku"

Pierwszy: "A ja z Władywostoku do Moskwy"

Przez moment podziwiają syberyjskie krajobrazy, aż jeden mówi: "CO ZA TECHNIKA !!!"

PEDAGOG SZKOLNY ZAWSZE STARA SIĘ POMÓC W ROZWIĄZANIU RÓŻNYCH PROBLEMÓW, O CZYM DOBITNIE ŚWIADCZY TA ANEGDOTA:

Uczeń GOSTKA spotyka w szkole na korytarzu Panią PEDAGOG, nie ma zegarka więc pyta Ją " KTÓRA GODZINA?"

Pani PEDAGOG NA to "Czy chciałbyś o tym porozmawiać?"

Poborowy Jan Nowak

15-200 Tychy

Ul. Długa 52

Do:

Naczelnik Sił Zbrojnych RP

Prezydent RP

Aleksander Kwaśniewski

00-071 Warszawa.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie.

Uprzejmie proszę o zwolnienie mnie z zaszczytnego obowiązku pełnienia służby wojskowej ze względu na trudną sytuację rodzinną., w jakiej się znalazłem. A mianowicie: mam 24 lata i ożeniłem się z wdową w wieku 44 lat. Moja żona ma córkę w wieku 25 lat. Tak się złożyło, że mój ojciec ożenił się z córką mojej żony. Tym samym mój ojciec stał się moim zięciem, gdyż poślubił moją córkę. W związku z tym, jest ona jednocześnie moją córką i macochą. Mojej żonie i mnie urodził się w styczniu syn. To dziecko jest bratem żony mojego ojca, czyli jego szwagrem. Jednocześnie będąc bratem mojej macochy jest moim wujkiem. Czyli mój syn jest moim wujkiem. Żona mojego ojca, czyli moja córka powiła na Wielkanoc chłopczyka, który jest jednocześnie moim bratem, gdyż jest synem mojego ojca, i wnukiem, ponieważ jest synem córki mojej żony. Jestem więc bratem mojego wnuka, a będąc mężem teściowej ojca tego dziecka, pełnię jakby funkcję ojca mojego ojca, pozostając bratem jego syna. Jestem wobec tego własnym dziadkiem.

□□□□□□□□□□ Dlatego proszę uprzejmie Pana Prezydenta o zwolnienie mnie ze służby wojskowej, gdyż o ile mi wiadomo, prawo nie zezwala powoływać do wojska

jednocześnie dziadka, ojca i syna z jednej rodziny. Wierząc w zrozumienie mojej sytuacji przez Pana Prezydenta, pozostaję z poważaniem

Jan Nowak.